

Czym jest Słowo Boże?

Autor: Tatiana Ilczuk - Hydzik



„...Ci, którzy znają swojego Boga, będą mocni i będą działać” (Dn 11,32)

Bóg stworzył niebo i ziemię swoim Słowem. Kiedy mówił, stworzył coś z niczego przez moc swojego Słowa. Bóg jako Stwórca nie tylko powołał świat do bytu, ale wszystko podtrzymuje mocą swego Słowa. Właśnie z tego powodu możemy wierzyć Bogu, że będzie czynił nowe rzeczy dzisiaj. Nawet w drobnych sprawach naszego codziennego życia.

Słowo Boże ma potężną moc – moc nad wieloma rzeczami, między innymi nad depresją. Jest jedynym czynnikiem w całym stworzeniu, które może przeniknąć serce człowieka. Nic innego nie może rozdzielić duszy człowieka od jego ducha, dopóki Słowo Boże nie przeniknie naszego życia, nasz duch zdominowany jest przez duszę. Jest ono jak tchnienie Boże pochodzące z serca samego Boga, dlatego jest pełne mocy i wypełnia Jego zamysły.

Apostoł Paweł w 2 Liście do Tymoteusza 3,16-17 (Słowo Życia) podaje definicję Słowa Bożego:

„Cała Biblia została napisana pod natchnieniem Boga, jest bezcennym źródłem poznania prawdy i zrozumienia, co w naszym życiu jest złe. Naprowadza nas na właściwą drogę i pomaga postępować zgodnie z Bożą wolą. On sam ją nam darował, by nas wychować i uzdolnić do dobrego życia, pożytecznego dla wszystkich ludzi.”

Biblia jest czymś więcej niż tylko Księgą do studiowania. Jest Księgą, którą trzeba stosować. Musimy codziennie poświęcać trochę czasu na studiowanie Słowa, uczenie się go na pamięć, a następnie zastanowienie się: „Jak dzisiaj mogę to zastosować w swoim życiu?” Jeśli na przykład Biblia mówi, byśmy się

o nic nie martwili, powinniśmy pomyśleć: „Panie, co to oznacza? Jak mogę przeżyć dzień dzisiejszy i o nic się nie martwić? W jaki praktyczny sposób mogę to zrobić? Proszę Cię o pomoc i prowadzenie”. Chrystus powiedział:

„Poznać prawdę, a prawda was wyzwoli”.

Kluczem do zmiany naszego życia i pokonania problemów dzięki Słowu Bożemu jest kochanie, studiowanie i rozważanie tego Słowa. Nic nie pomoże bardziej w pokonaniu problemów życiowych niż spędzanie długich godzin na rozważaniu Słowa Bożego. Prorok Jeremiasz powiedział, że gdy otrzymywał słowa Boże, pochłaniał je i stawały się one dla niego rozkoszą i radością jego serca (Jr 15,16).

Słowo Boże posiada przeogromną moc, ponieważ jest to głos Boży. Bóg mówi do nas po to, abyśmy byli posłuszni temu, co On powiedział i czynili Jego doskonałą wolę. Posłuszeństwo w tym będzie nagrodzone. Dlatego powinniśmy traktować poważnie to, co mówi Bóg. Gdy nauczymy się rozmyślać nad Słowem Bożym, nasze umysły staną się bardziej zdyscyplinowane, będziemy w stanie lepiej oddzielić błahe rzeczy od ważnych, od własnych myśli i uczuć.

Kiedy żyjemy Słowem, to staje się ono dla nas tym, czym mówi, że jest. Gdy je przyjmujemy wpływa na nas i osiąga Boże cele.

Jeśli jesteśmy posłuszni Słowu Bożemu i żyjemy nim, będziemy mieli udział w obietnicach Słowa Bożego, ponieważ jest pełne nadziei i daje nam zbawienie, abyśmy żyli przez wiarę, a nie w grzechu.

Nieznajomość Pisma Świętego prowadzi do ogólnej duchowej ignorancji

(2Tm 2,15). Każdy, kto chce dokładnie słyszeć jak Bóg do niego mówi, powinien rozpocząć od studiowania Pisma Świętego, gdyż jest to najważniejsze źródło objawienia. Na stronicach Biblii znajdujemy: miłość Bożą, przebaczenie grzechów, przepisy do życia podobającego się Bogu, a także wiele pozytywnych przykładów Bożych bohaterów oraz ludzi, którzy są dla nas ostrzeżeniem z powodu ich nieposłuszeństwa wobec Boga.

Ze swej strony pragnę powiedzieć, że to właśnie dzięki Biblii stałam się tym, kim jestem: kobietą radosną, szczęśliwą i spełnioną.

Biblia w mojej rodzinie już ponad 90 lat odgrywa cudowne swoje działanie, kiedy to mój dziadek, jako pierwszy usłyszał dobrą nowinę o Jezusie Chrystusie, zaczął czytać Biblię, oddał swoje życie Bogu, stał się nowym człowiekiem, uwolnionym od alkoholu i innych złych rzeczy. Później urodził się mój Tato. Dzięki tej przemianie, wychowywał się w wierzącej rodzinie, potem ożenił się

i w mojej rodzinie, w której przyszedł na świat, czytana była Biblia. Rodzice byli pobożnymi ludźmi, troszczyli się o swoje sześcioro dzieci. Zaszczepili w nas miłość do Boga i ludzi.

Moim dziewczęcym marzeniem było mieć bogobojnego męża i tak się stało. Mój mąż jest Ewangelistą i Pastorem w Kościele Zielonoświątkowym od wielu lat, nasza trójka dzieci wychowywała się w chrześcijańskiej rodzinie. Wszystkie czytają Biblię, dzięki której mają bliską społeczność z Bogiem. Jestem babcią dwuletniego wnuka i dwóch wnuczek - nastolatek, które także wychowywane są na sposób biblijny. Są już piątym pokoleniem, które żyje pod Bożym błogosławieństwem i służy Bogu.

Cóż mogę powiedzieć. To błogosławieństwo, jakie wniósł mój dziadek procentuje z pokolenia na pokolenie. Chyba nie ma większej radości dla każdej wierzącej matki niż widzieć, że nasze dzieci kroczą śladami rodziców i kochają Boga całym sercem. Jest to najcenniejsza nagroda, jaką mogą odbierać rodzice za trud wychowywania dzieci. Dlatego czuję się spełnioną i szczęśliwą kobietą.